Nr. 40 (1414). Cena 250 mk. Włocławek, wtorek dnia 20 lutego 1923 r. Rok VI

SŁOWO KUJAWSKIE

Prenumerata: na miejscu mk. 5600, na prow. mk. 6400. Za odnoszenie do domu dolicza się 800 mk. Ogłoszenia za wiersz nonparel. Pierwsza strona 450 mk., druga i trzecia 350 mk. czwarta 8-łamowa 150 mk. Ogł. drobne po 150m. za wyraz, tłust. druk. podwójnie. Najmn. ogł. 1500 mk. Dla zagran. ceny o 200 proc. wyższe.

Adres Redakcji i Administracji: Księgarnia Powszechna, ul. Brzeska № 4. — Redakcja i Administracja otwarta od g. 10 r. do 3 i od 5 do 6 wiecz.
Redakcja rękopisów nadesłanych nie zwraca; nadsyłane bez oznaczenia honorarjum uważa za bezpłatne; prosi, by pisane były po jednej stronie. Ogłoszenia przyjmow. są do g. 12
REDAKTOR PRZYJMUJE CODZIENNIE, OPRÓCZ NIEDZIEL I ŚWIĄT, OD GODZINY 2-EJ DO 3-EJ PO POŁUDNIU. — TELEFON REDAKCJI 26. № P. K. O. 61.783.

Polityka żydów.

Dusza żydowska w istocie swej jest tak przepojona fałszem i perfidją, że na czyn etyczny nie zdobywa się nigdy lub tylko przez omyłkę. — Ale wówczas czyn jest przypadkiem, a jego styczność — pozorną.

Jednakże z taką ścisłością perfidji, jak obecnie, bez przypadkowych nawet omyłek, nacechowanych choćby pozorami etyczności, dawno już żydzi nie „robili swej polityki."

Wie dobrze opinja polska, że żydzi w zasadzie usilnie popierają obecny gabinet p. Sikorskiego i czynią to nie darmo i nie tanio. Prasa narodowa podaje coraz to nowe „ulgi" i „zdobycze polityczne", otrzymane przez żydów od władz naszych.

Z jednej strony — „utrącenie" „Rozwoju," częste konfiskaty pism o kierunku narodowym, szykany wyrządzane publicystom narodowym, jak Nowaczyńskiemu; z drugiej zaś — coraz to nowe „ustępstwa" czynione żydom.

„Gazeta Poranna" z dnia 10 b. m. wylicza pięć nowych ulg, jakie Ministerjum spraw wewnętrznych, w konspiracji przed społeczeństwem, zgodziło się dać żydom.

1) Wykonanie okólnika b. min. Kamieńskiego o wysiedleniu żydów zostaje odroczone do 15 kwietnia;

2) posiadacze numerków konsulatów amerykańskich lub angielskich, z terminem 1 września—pozostają;

3) posiadacze przepustek zakordonowych, zostają do dnia 1 stycznia 1924 r.;

4) wszyscy otrzymują do d. 1 marca paszporty bez wizy urzędu emigracyjnego;

5) w nowym okólniku ministerjalnym ma być wyraźnie zastrzeżone, że wysiedlenie nie dotyczy osób, przybyłych z Rosji do Polski przed 12 listopada 1920 r. (data rozejmu).

Dlaczegoż p. minister spraw wewnętrznych Sikorski ukrywa dyskretnie te informacje, o których organizacje żydowskie są już znakomicie powiadomione?...

Za jaką cenę rząd tych ulg udzielił żydom?...

Z dnia 11 b. m. czytamy w tejże „Gazecie Porannej", że Ministerjum poczt i telegrafów wyznaczyło w Warszawie na dzień 13 b. m. o godzinie 11 rano konferencję w sprawie używania żargonu: 1 do rozmów telefonicznych, 2 — do nadawania telegramów i 3 — do druków pocztowych dla publiczności.

Wobec tego urzędnicy poczty i telegrafu chyba będą zmuszeni uczyć się żargonu, jeżeli nie zechcą ustąpić swych posad żydom.

Na skutek ostatniej wiadomości podobno powstaje we Włocławku komitet do organizowania kompletów nauki żargonu. Adres biura komitetu ma być podany wkrótce.

Oficjalnie jednak w Sejmie i poza Sejmem żydzi występują przeciwko obecnemu gabinetowi ministerjalnemu. A czynią to w sposób manifestacyjny, hałaśliwy, po żydowsku, ze specjalnem akcentowaniem tego „sprzeciwu", Wrzaskliwie symulują niezadowolenie, chociaż — po cichu — zadowoleni zupełnie, jak nigdy do tej pory. Politykę taką prowadzą żydzi świadomie i celowo, aby opinję polską w błąd wprowadzić:

1) że oni, żydzi, już zerwali z lewicą, która doskonale sobie zdaje sprawę, że jej stałe, bezwzględne i niewolnicze wysługiwanie się żydom z wyraźną krzywdą dla Polski, musi do głębi duszy oburzać każdego Polaka,

2) że oni, żydzi, nie popierają obecnego gabinetu, który tym sposobem ma w opinji kraju zyskać, jako rząd nie opierający się na żydach,

3) że oni, żydzi, „idą razem z prawicą" w ustosunkowaniu się do obecnego rządu, co ma dyskredytować obóz narodowy. — Szkoda wysiłku, gdyż cała Polska wie dobrze, że do tej pory *rządzi Polską lewica pod ścisłym kierunkiem i komendą żydów*, którzy i obecnie nie chcą za wszelką cenę dopuścić do stworzenia w Sejmie polskiej większości, bo rozumieją, że zjednoczenie się stronnictw polskich stworzy silny polski rząd, który zdoła ofiarnym wysiłkiem całego narodu stworzyć silną Polskę, opartą o wszystkie stany narodu.

Nie pomogą żadne intrygi, moment zjednoczenia rozbitych sił narodu polskiego nadejść musi.

Fr. Ziel.

Stanowisko Rządu Polskiego w sprawie pasa neutralnego i Kłajpedy.

Oświadczenie Prezesa Ministrów.

Prezes Rady Ministrów oświadczył przedstawicielowi PAT'a:

W związku z zajęciem przez Litwę Kłajpedy oraz rozgraniczeniem pasa neutralnego, jaki dzielił Polskę od Litwy, podniosła głowę wroga Polsce akcja, oskarżająca Polskę o zamiary wojenne. Główną kuźnicą tych alarmów jest, jak zwykle, Kowno. Sekundują mu nacjonaliście niemieccy i monarchiści rosyjscy. Decyzja Rady Ligi Narodów nazywana jest niesprawiedliwą, objęcie zaś przez Polskę przyznanej części pasa neutralnego, gwałtem, który spowodować może konflikt, grożący poważnemi komplikacjami wojennemi na Wschodzie.

W rzeczywistości sprawa przedstawia się inaczej. Stwierdzić należy, że na rozgraniczenie pasa neutralnego oczekiwaliśmy od 1920 r. Zonę neutralną wprowadziła Liga Narodów, jako środek tymczasowy, mający na celu zapobieżenie walkom między wojskami litewskiemi a oddziałami generała Żeligowskiego. Decyzję tę, zarówno jak i zapowiedzi rozgraniczenia, znała Litwa Kowieńska oddawna. Dziś więc zbyt późno uchyla się od uznania kompetencji Ligi Narodów w sprawie skasowania pasa neutralnego i wprowadzenia linji demarkacyjnej.

O niesprawiedliwości mógłby mówić w każdym wypadku tylko Polska. Jest bowiem rzeczą dowiedzioną i przez Komisarza Ligi Narodów Saurę uznaną, że nietylko terytorjalnie, ale i narodowościowo została Polska przez decyzję z dnia 3 lutego pokrzywdzoną. Liga Narodów dwie trzecie pasa neutralnego przyznała Litwie, przyczem na terytorjum tem zamieszkuje 11,000 polaków i 7,000 litwinów. To też Rząd polski i jego delegat do Ligi Narodów stoi ściśle na stanowisku uchwały Ligi, która nie przesądza praw terytorjalnych jednej i drugiej strony.

W swoim czasie zgłosimy swe uzasadnione żądania. Decyzja, rozgraniczająca administrację polską od litewskiej, przyznała naprzykład gminy Szyrwinty i Gedrojcie o znacznej większości polskiej Litwie tylko na tej zasadzie, że nasłane przez Kowno bandy trzymały je w swem posiadaniu.

Zlikwidowanie pasa, na którym nie panowało prawo, lecz stan pierwotny, stan dziki, było rzeczą nieodzowną. Przesunięcie naszej administracji i władz bezpieczeństwa do powyższej linji demarkacyjnej, prostą koniecznością elementarnym dowodem szacunku dla samego siebie i swoich praw.

Stan obecny pozwala ściśle ustalić odpowiedzialność za zakłócenie pokoju. Polska zajęła to, czem polecono jej administrować. Do objęcia użyto wyłącznie policji i straży granicznej, nie angażując wojska. Jasnem jest, że obecnie może być tytko napadniętą. Odpowiedzialność obciąży jedynie napadającego.

Litwa Kowieńska, dokonawszy rabunkowego napadu na Kłajpedę, zorganizowawszy zbrojny opór w miejscowościach, przyznanych Polsce, szantażuje obecnie Europę groźbą nowej wojny. Wtórują jej w tem, jak zwykle: Królewiec i Gdańsk. Umiarkowanie Polski, posunięte do ostatnich granic, przedstawione jest jako imperjalizm. Nie sądzę, aby te próby szantażu mogły zmienić cokolwiek w rzeczywistym układzie stosunków. Ten zaś układ jest taki, że wszelkie próby wzniecenia pożaru przez Litwę Polska jest w stanie zlikwidować doszczętnie w bardzo krótkim przeciągu czasu. Byłoby rzeczą bardzo pożądaną, aby zdawano sobie z tego powszechnie jasno sprawę.

Oficjalny Komunikat P. A. T.

W związku z wiadomością o wczorajszej decyzji konferencji ambasadorów w sprawie Kłajpedy PAT. otrzymał następujące wyjaśnienie ze strony urzędowej:

„Zakomunikowana oficjalnie Rządowi decyzja konferencji ambasadorów z dnia 17 b. m., uwarunkowuje przekazanie Litwie suwerenności nad terytorjum Kłajpedy od nadania jej, w drodze statutu do opracowania przez mocarstwa z udziałem Kłajpedy i Litwy i przy uwzględnieniu opinji Polski, autonomji z reprezentacją ludności, równouprawnieniem językowem i narodowościowem oraz równouprawnieniem obywateli obcych w zakresie praw cywilnych (własności handlowych). Decyzja zastrzega również najformalniej wolny tranzyt morski, rzeczny i lądowy przez terytorjum Kłajpedy na rzecz Polski i Litwy, jako państw zainteresowanych i przewiduje stworzenie w Kłajpedzie wolnej zony oraz nadzorczej rady portu, przy udziale przedstawicieli Litwy i Polski.

„Jak widać z powyższego, decyzja konferencji ambasadorów uzależnia zastosowanie wzmiankowanych postanowień nietylko od ich zasadniczego globalnego przyjęcia przez rząd kowieński, ale od uprzedniego szczegółowego opracowania i zatwierdzenia w drodze wspólnego porozumienia przy udziale Polski, przyszłej konstytucji terytorjum Kłajpedy.

„Stwierdzić więc należy, że przekazanie Litwie przez mocarstwa suwerenności nad Kłajpedą wymaga od rządu kowieńskiego zupełnej zmiany dotychczasowej linji politycznej i przejścia na politykę ugody i rozsądku.

„W tych warunkach Rząd nie przestaje z całym naciskiem oddziaływać na Mocarstwa Sprzymierzone w celu ich szczegółowego zaznajomienia z sytuacją i wpływającemi z niej wskazaniami i jest przeświadczony, że jego poglądy i postulaty znajdą tem pełniejsze uwzględnienie, iż wydają się w zupełności usprawiedliwiać przewidywania Rządu z przed 5 ty-

godni. W tym już bowiem czasie Rząd uznał za stosowne ostrzedz Mocarstwa, że junctim między sprawą Kłajpedy a likwidacją pasa neutralnego, uznaniem przez rząd kowieński przynależności Wileńszczyzny do Polski, definitywnem ustaleniem granicy polsko-litewskiej, zabezpieczającem linję kolejową Grodno-Wilno i samo Wilno, wreszcie przyjęciem przez rząd kowieński postanowień Traktatu Wersalskiego odnośnie do Niemna jest postulatem sine qua non pokoju we Wschodniej Europie.

„Wielkie mocarstwa ofiarowały Kownu wspaniałomyślnie pokój. Najbliższe dni okażą, czy rząd kowieński w należytem zrozumieniu swoich interesów zdobędzie się na decyzję, która zapewni pokój i umożliwi ugodę.

„Rząd kowieński, nierozumiejący konieczności ustępstw, ryzykowałby bardzo wiele, jeżeli nie wszystko".

WNIOSEK NAGŁY

Posła Karola Holeksy i kolegów z Klubu Chrześć. Demokracji w sprawie naruszenia aktu fundacji im. Ludwiki i Anny Helclów w Krakowie przez rekwizycję Zakładu Ubogich tejże fundacji na cele pomieszczenia urzędów państwowych.

Wydział Krajowy Galicji aktem z dn. 17. kwietnia 1883 r. wykonywując wolę testamentarną św. pam. Anny Szternsztyn-Helclowej powołał do życia zakład publiczny pod nazwą „Dom Ubogich Fundancji im. Ludwika i Anny Helclów w Krakowie!!

„Celem tego zakładu wedle woli fundatorki jest utrzymywanie t. j. dawanie dozgonnego przytułku, pożywienia, okrycia i pielęgnowanie conajmniej dwudziestu takich ubogich obojej płci, którzy cierpią na nieuleczalne choroby, tudzież czasowe dawanie utrzymania w zakładzie dla najmniej dwudziestu takich ubogich obojej płci, którzy wyszedłszy ze szpitala potrzebują wygodnego pomieszczenia, pożywienia i staranności, aby odzyskać siły do pracy. Liczba jednych i drugich w miarę funduszów ma być powiększona."

Fundatorka przeznaczyła na zrealizowanie wyżej określonego celu zakładu potrzebne fundusze, które w pewnych okresach pozwalały na znaczne powiększenie ilości chorych w Zakładzie utrzymywanych.

Wykonywując polecenie b. Namiestnictwa Galicji — Magistrat st. król. m. Krakowa orzeczeniem z dn. 14 maja 1921 r, L. 28/21/21 zajął część gmachu, będącego własnością Zakładu im. Helclów, na pomieszczenie Izby Skarbowej.

Rekwizycji Zakładu im: Helclów dokonano z całą bezwzględnością, pomimo protestu Zarządu tegoż Zakładu, pomimo sprzeciwu Tymczasowego Wydziału Samorządowego we Lwowie, który w piśmie z dn. 15-go grudnia 1921 r. L. W. 34174, oraz w piśmie z dn. 10 lutego 1922 r. L. W. 4017 stanowczo przeciw rekwizycji lokalu w tym Zakładzie się oświadczył i stwierdził, że rekwizycja godzi w sam byt zakładu", pomimo opozycji Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, które w piśmie z dn. 9. VI. 1921 r. L. 671/II sprzeciwiło się stanowczo rekwizycji i stanęło wyraźnie na tym stanowisku, że „Zakłady dobroczynne nie powinny być rekwirowane, ani wynajmowane", wbrew wreszcie uchwałom Rady m. Krakowa i licznym głosem prasy, która również z całą stanowczością przeciwko rekwizycji protestowała.

Przez rekwizycję Zakładu im. Helclów naruszono akt fundacyjny, pogwałcono wolę fundatorów, niemniej wyrządzono ciężką krzywdę społeczeństwu, którego ofiarność w kierunku tworzenia nowych fundacji humanitarnych takie postępowanie Rządu niewątpliwie pomniejsza i tłumi, szczególnie zaś przez rekwizycję skrzywdzono tych ubogich chorych, którzy pomoc w zakładzie znajdowali.

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Wzywa się Rząd, aby jaknajrychlej opróżnił zajmowane lokale w Zakładzie im. Ludwika i Anny Helclów w Krakowie i oddał te lokale w stanie zdatnym do użytku Zarządowi fundacji.

Z uroczystości Kopernikowskich.

Komitet Kopernikowski dokładał wszelkich starań, aby uroczystości z powodu 450-tej rocznicy urodzin tego wielkiego uczonego wypadły jaknajwspanialej.

W sobotę wieczorem o g. 7 młodzież szkolna urządziła piękną defiladę przez miasto z pochodniami. Z powodu mrozu i zamieci śnieżnej orkiestra nie mogła wziąć udziału.

W niedzielę odbyło się w bazylice katedralnej uroczyste nabożeństwo. Sumę celebrował ks. kan. Mikulski, piękne okolicznościowe kazanie wygłosił prezes Komitetu Kopernikowskiego, ks. kan. Gruchalski. Prezbyterjum była wypełniona przedstawicielami władz rządowych i miejskich oraz wszystkich w mieście polskich instytucji. Wszystkie cechy i Związki brały udział ze sztandarami, których było kilkadziesiąt. W uroczystości kościelnej brał udział cały garnizon miejscowy wraz z orkiestrą. Świątynia była przepełniona.

Piękne pienia podczas Mszy świętej wykonał chór katedralny pod batutą ks. dyr. Krauzego i p. prof. Bojakowskiego. Po Mszy św. celebrans zaintonował „Boże coś Polskę." Po odśpiewaniu dwóch strofek, grała orkiestra wojskowa.

W godzinach popołudniowych odbyły się odczyty popularne, stosownie do ogłoszonego programu, w szkołach, w sali krajoznawczej, oraz u w Stowarzyszeniu robotników chrześcijańskich. Pomimo niepogody (dość silny mróz i zawieja śnieżna) frekwencja była liczna.

Wieczorem o g. 8 w sali Gimnazjum Państwowego uroczysta Akademja, o której podamy na innem miejscu.

Co niesie dzień?

LUTY
20
WTOREK

Dziś: Eleuterjusza B. Słow.: Lubomiła.
Jutro: Maksymiana B. Słow.: Onosława.
Wschód słońca o g. 6.47
Zachód o g. 17. 2
Wsch. księżyca. o g. 7.49
Zachód o g. 20. 2.

Nabożeństwo kopernikowskie dla szkół. W dniu wczorajszym odbyły się dwa nabożeństwa dla młodzieży szkolnej z racji uroczystości kopernikowskiej. O g. 9 rano zostało odprawione nabożeństwo w bazylice katedralnej dla szkół powszechnych. Tysiące młodzieży wraz z personelem nauczycielskim wypełniło po brzegi świątynię. O g. 10 rano nabożeństwo dla szkół średnich. Młodzież ze szkół powszechnych po wyjściu z katedry spotkała się na Placu Mikołaja Kopernika ze szkołami średniemi, zdążającemi na nabożeństwo. Zaroiło się w ścisłem tego słowa znaczeniu, od młodzieży. Plac Kopernika od Katedry aż do ulicy Cyganki był pełny idącymi i wracającymi z katedry.

Nabożeństwo żałobne. Przez wdzięczność dla wielkiego dobrodzieja nowej parafji ś. p. Leona Bojańczyka, który, ofiarowując plac, 500,000 cegły i pewna kwotę pieniędzy, umożliwił utworzenie nowej parafji i budowę kościoła, w nowym tymczasowym kościele św. Stanisława za Jego duszę w środę o godz. 9-ej odprawione zostanie uroczyste nabożeństwo żałobne z wigiljami.

Rekolekcje dla mężczyzn. W nowym kościele św. Stanisława w tym tygodniu we wtorek, środę i czwartek o godz. $6^1/_2$ wieczorem odprawione będą rekolekcje dla mężczyzn zwłaszcza nowej parafji. Na rekolekcje te gorąco zaprasza wszystkich mężczyzn proboszcz par. św. Stanisława.

Plac Mikołaja Kopernika. Tak się teraz będzie nazywał cały czworokąt, okalający katedrę. Przestała tedy istnieć nazwa ul. Przejazd, Seminaryjskiej i Placu Katedralnego. Obok wymienionych trzech ulic do Placu Mikołaja Kopernika został wcielony koniec ulicy Tumskiej, poczynając od ul. Bednarskiej do Gdańskiej, obejmujący dwie posesje. W sobotę ub. zdjęto z tych ulic dawniejsze napisy, a zawieszono nowe, sporządzone przez Magistrat z napisem: Plac Mikołaja Kopernika. Słusznie, że to przemianowanie nastąpiło. Dawna szkoła katedralna, do której uczęszczał Kopernik około r. 1488—90 znajdowała się obok katedry, a więc na dzisiejszym Placu Kopernika. Nie wątpimy, że w przyszłości na tym placu stanie pomnik Kopernika, który będzie służył za dowód uczczenia naszego wielkiego ziomka, a zarazem będzie ozdobą miasta.

Z Sompolna. (Nabożeństwo żałobne). W kościele par. w Sompolnie odprawione zostanie nabożeństwo żałobne za ś. p. Eligjusza Niewiadomskiego d. 20 b. m. o godz. 9 rano.

Miljonówka. W sobotniem ciągnieniu wylosowano miljonówkę Nr. **0,513,280**, sprzedany w Łodzi.

Osobiste. W d. 17 b. m. przybył do naszego miasta w sprawach służbowych komendant policji państwowej kolskiego powiatu p. Mańkowski.

Odczyt krajoznawczy. W sobotę dn. 24 b. m. przyjeżdża do naszego miasta, oczekiwany już od kilku miesięcy, p. Konrad Fiedler Redaktor „Gazety Bydgoskiej" i prezes Oddziału krajoznawczego w Bydgoszczy. p. Fiedler, jako wybitny krajoznawca i znakomity prelegent, zaproszony został przez Zarząd Oddziału Kujawskiego p. T. K, aby wygłosił nadzwyczaj ciekawy wykład p. t. „Krajobraz i zabytki Wyżyny Mało-

Wspomnienia z pielgrzymki naszej do Skępego.

2

Pod samym Lipnem, nieduży, lecz pięknie zabudowany folwarczek Borek pozostałość po rozparcelowanym większym majątku, stanowił własność znajomej mej z dawnych lat jeszcze pani W., która od dwóch lat już nie żyje. Znana z wysokiej wiedzy i zacności, gościnna staropolskich matron obyczajem, — gdyby żyła, możeby zgodziła się, aby włocławska kompanja óbiadowała w Borku przedstawiającym o wiele lepsze warunki potemu, niż przedmieście Lipna. Tak sobie myślałam żałując serdecznie nieboszczki, a sądzę, że i organizator pielgrzymki O. gwardjan nic nie miałby przeciwko temu.

Ale umarli nie wstają na zawołanie, by dogodzić żywym, natomiast ci ostatni podążą za nimi gdy czas przyjdzie.

„Memento mori, memento mori" i wieczny odpoczynek zakończyły moje ulubione na ten temat medytacje, aż i Borek znikł nam z oczu.

Otóż i Lipno, jedna ze stolic Dobrzyńskiej Ziemi, przez tyle lat w posiadaniu zachłannych krzyżowców przed wiekami będąca. Z kościołem niedużym, lecz warownym przez obłudnych rycerzy Marji zbudowanym w stylu wczesnego gotyku. Pogrążam się w usposobieniu kontemplacyjnem przenosząc się duchem w tę odległą przeszłość ustawicznych dla Polski klęsk i nieszczęść z napadów drapieżnego Zakonu. I mimowoli nasuwa się myśl czy dziś wiele się w tej mierze zmieniło? Zmieniły się tylko formy — treść pozostała taż sama. Zresztą nic niema w Lipnie godnego uwagi, z pamiątek przeszłości nic. Miasto to niewielkie, choć powiatowe nad rzeczką Mień położone posiada piękny bardzo i dobrze utrzymany ogród spacerowy z ogromną statuą naturalnej wielkości św. Antoniego na wyniosłem wzgórzu.

Wspaniały doprawdy widok przedstawiała nasza kompanja. Piękne chorągwie i sztandary, dziewczęta i dzieci jasno przybrane z wspaniałym olbrzymim wieńcem w obramowaniu którego postępował z powagą O. gwardjan i dwaj zakonni bracia. Orkiestra nec plus ultra niezmęczona trzymilową przeszło, przebytą przestrzenią z jednakowem natchnieniem przygrywała pobożnym pieśniom pielgrzymów. — To marsze od ucha, dalekiem echem rozchodząc się w przestrzeni krzepiły podmęczone nogi.

Od Lipna postanowiłam iść pieszo. Z doświadczenia wiemy dobrze czem dla pochodu jest dobrze wykonywana muzyka w podniecających dźwiękach marszu w dokładnie wykonywanem tempie. Zbawiennych tych skutków doznaliśmy nie czując zmęczenia bynajmniej, choć wiele osób od samego Włocławka szło pieszo.

W lipnowskim niewielkim kościołku wśród pieśni pobożnej wśród bicia dzwonów na przybycie kompanji pomodlono się niezbyt długo, by za dnia jeszcze zdążyć do Skępego.

To też nie folgował sobie, nie folgował i całej kompanji O. gwardjan całą drogę idąc pieszo.

W Lipnie, gdzie tylu kręci się demagogicznych nasłańców i wywrotowców usłyszałam takie słowa uznania: „Wspaniała kompanja. Jakie piękne chorągwie i jak ich dużo; orkiestra gra doskonale! Patrz jak oni idą rzędami równiutko i zgodnie jak do boju".

— Bo do boju ze złem naprawdę idziemy — rzekłam na tę uwagę.

To cel naszej pielgrzymki rozpraszać ciemnie złego ducha, — choćby na razie na przestrzeni od Włocławka do Skępego, by ukróciły się wywrotowe poczynania przeciwko Chrystusowi i Matce Jego Najśw.

— Z całego serca życzymy tryumfu! odpowiedziano mi na to.

Więc to z naszego obozu wyszły te słowa.

A ja tuszyłam sobie, że widok naszej pielgrzymki rozbroi i porwie ku sobie tamtych, obłąkanych nieszczęśliwych. „Cierpliwości — pomyślałam sobie i to nadejść musi i niezawodnie nadejdzie". Podtwierano okna, przepełnione balkony i ganki świadczyły o zainteresowaniu się naszą kompanją najlepiej. Ruch miejski został zupełnie wstrzymany w miejscu gdzie przechodziliśmy; gromadki skupione zajęte były li tylko naszą pielgrzymką zwracając uwagę w tę stronę.

Niewiem ile kilometrów z Lipna do Karnkowa, zdaje się jednak, że więcej niż pół drogi do Skępego.

O jakże lubię ten maleńki kościołek, z kogutkiem symbolem czujności na wieży zbrojnej z koroną królewską pełen tradycji i wspomnień.

Niezamożna dawniej, choć starożytna rodzina Karnkowskich herbu Junosza, z dawien dawna była w posiadaniu Karnkowa, o czem świadczy najlepiej też sama nazwa wsi, że była jej gniazdem rodzinnem.

Do najwyższych dostojeństw podniósł rodzinę tę pełen zasług Stanisław Karnkowski po różnych stopniach hierarchji duchownej prymas arcybiskup gnieźnieński, ulubieniec Batorego.

D. c. n.

polskiej" (Wrażenia prelegenta z 16 to dniowej wycieczki po Małopolsce). Wykład urozmaicony będzie 40 barwnemi obrazami świetlnemi.

Z Powiatowej Kom. Uzup. W myśl rozkazu D. O. K. VIII Sztab Oddział V L. dw. 4780.V Szt. powiadamia się, że wszyscy obywatele Rzeczypospolitej Polskiej urodzeni w latach 1883—1899 włącznie, zgłaszający się do rejestracji, którzy posiadają stopnie wojskowe aspirantów oficerskich (w b. armji austr. — kadeci — aspiranci, w b. arm. niem.— wszyscy aspiranci oficerscy, w b. armji ros. — junkrowie) mają do dnia 25.II 23 r. wnosić podania do M. S. Wojsk. w drodze przez przynależne P. K. U. z prośbą o mianowanie ich podporucznikami rezerwy.

Uwzględniane będą podania tylko tych aspirantów oficerskich, którzy udowodnią, że w zupełności odpowiadają następującym warunkom:

1. odbyli conajmniej 1 rok służby czynnej w wojsku.
2. Posiadają odpowiedni cenzus naukowy (ukończenie conajmniej sześciu klas szkoły średniej).
3. Ukończyli szkołę lub kurs wojskowy, oraz złożyli odnośny egzamin.

Podania nadsyłane po terminie uwzględnione nie będą.

Komendant P. K. U.
Kasprzykowski mjr.

Z Rady Miejskiej. Prezydjum Rady M. prosi pp. Radnych i członków Magistratu o przybycie na posiedzenie R. M. do Magistratu w czwartek 22 lutego o godz. 8 wiecz. dla rozważenia budżetu miejskiego na r. 1923.

Ściąganie podatków. W dniu 19 lutego wyjechała ekspedycja wraz z 3 sekwestratorami do kilku wsi w powiecie włocławskim w celu ściągnięcia podatku od włościan, którzy uchylają się od płacenia. Jest to bardzo smutny objaw, wywołany przez rządy lewicowe, że wielu włościjan nie chce płacić podatków. Ludziom zdaje się, że muszą być wolni od wszelkich ciężarów państwowych, ponieważ mają swoich przedstawicieli w Sejmie i ci ich obronią. Ładnie wyglądałoby państwo, gdyby jego obywatelowie tak rozumieli swoje obowiązki. Oporni powinni płacić dwukrotnie wtedy niepotrzeba byłoby wysyłania komisji karnej.

Z Ciechocinka. Przed kilkoma dniami przeczytałem w „Słowie Kujawskim" mylnie podaną informację jakoby właściciele willi wynajmują mieszkania na lato po bardzo wygórowanych cenach i t. p. Tymczasem rzecz się ma całkiem inaczej, dotychczas nikt jeszcze nie zgłasza się o wynajem mieszkań, prócz żydów, którym właściciele nieruchomości po większej części polacy nie zbyt chętnie chcą wynajmować mieszkania na lato, choć żydkowie ofiarowywują sami bardzo wysoki czynsz w stosunku do chwili obecnej. Ale kto wie jaką wartość będzie miała nasza marka w maju. A więc nie prawdą jest, że właściciele nieruchomości paskują, tymbardziej, że w roku bieżącym ceny mieszkań i pesjonatów, normować będzie Komisja Zdrojowa, która rozpoczęła już swe czynności i pracuje bardzo intensywnie. Ceny kąpieli postanowione przez Min. Skarbu: solanka Mk. 2.500, gazowa Mk. 7.500, błotna Mk. 10.000.

L. M.

Z Tow. Krajoznawczego Ogólne roczne Zebranie członków Oddziału Kujawskiego, Polskiego Tow. Krajoznawczego odbędzie się w niedzielę d. 4 marca r. b. o g. 4 popoł. w pierwszym terminie i o godzinie 5 pp. tegoż dnia w drugim terminie bez względu na ilość obecnych członków.

Ceny w cukierniach. Poczynając od dn. 16 lutego ceny w cukierniach na wszystkie produkty zostały podniesione o 75 proc.

Brak cennika. W bufecie na stacji kolejowej był wystawiony cennik, dzisiaj go niemasz.

Z przemysłu. Nieczynna przez 11 lat fabryka papieru, własność Singera przy ul. Toruńskiej, została w tych dniach uruchomiona.

Bójka. W zarządzie gminy żydowskiej, w domu № 23 przy ul. Brzeskiej, podczas ostatniego posiedzenia, zebranego celem ułożenia budżetu na rok 1923, wynikło nieporozumienie pomiędzy prezesem gminy p. J. K. a p. Srebnikiem. P. J. K. spoliczkował Srebnika. Ładne muszą być porządki w gminie żydowskiej?!

Jarmarki. W dniu 21 b. m. odbędzie się jarmark w Bobrownikach, zaś 22 b. m. w Skępem.

Wypadki. Kontroler wązko-torowej kolejki, p. Kowalewicz, został zgnieciony przez przewrócony wagonik pod stacją Boniewo. Chorego odesłano do szpitala św. Antoniego.

— P. Cimermanowa spadła ze schodów, wskutek czego złamała prawą nogę. Chorą, po udzieleniu pomocy lekarskiej, pozostawiono w własnem mieszkaniu.

Kradzież. Z piekarni »Robotników Chrześcijańskich« skradziono nocą z 17 na 18 b. m. 3 worki mąki wartości 450.000 mk.

Pamięci Kopernika w 450-tą rocznicę urodzin.

W mężów cnych gronie, co — wielcy [bez liku
Na chwały polskiej jasnem świecą [niebie,
Na pierwszem miejscu umieszczamy [Ciebie,
O chlubo nasza, dumo — Koperniku!..

W myśli swych wielkich doniosłym [wyniku
Posiałeś ziarno Ty złote na glebie,
A które nawet w przesądów Erebie
Wydało plony — skroś przekleństw [i krzyku.

Przerosłeś głową żyjących współcze- [śnie,
Wzniosłeś się duchem nad ludzkie [te tłumy
I pełen jakiejś zaziemskiej zadumy—

Ludzkości całkiem pogrążonej we śnie
Głosiłeś prawdę, co włada bezkreśnie
Próżen wszej pychy szatańskiej i dumy.

KASTAN.

TELEGRAMY.

Walka w Zagłębiu Ruhr'y.

Groźba czynnego oporu.

ESSEN, 19 2. (Pat.) Na zebraniu członków »Deutsche Volkspartei« powzięto rezolucję, głoszącą, że taktyka biernego oporu, oparta na programie rządowym, zawiodła całkowicie, wobec czego należy przystąpić do oporu czynnego.

Oporni urzędnicy.

DUSSELDORF, 19. 2. (Pat.) Na terytorjum okupowanym opór urzędników niemieckich trwa w dalszym ciągu. W dniach 14 i 15 b. m. wydalono ponownie 53 opornych funkcjonarjuszy.

Znamienny głos niemiecki.

BERLIN 19.2. Pat. Dziennik „Die Welt Büchne" pisze: Opór niemiecki nie zdoła tak łatwo przełamać frontu jaki utworzyli nieprzejednani wierzyciele Niemiec. Czy naród niemiecki— pisze dziennik — może z czystem sumieniem oświadczyć, iż uczynie istotnie wszystko, co było w jego mocy, aby spłacić dług honorowy, który zaciągnął. Dziennik wskazuje na olbrzymie majątki przemysłowców niemieckich, na wielkie ilości dewiz zagranicznych, które przechowywane są w wielkich bankach niemieckich i stwierdza, że rząd Rzeszy nie wykorzystał zasobów złota zdeponowanych zagranicą.

Cło na terenie okupowanym.

DUSSELDORF 19.II (Pat.). Francuskie urzędy celne pobrały dotychczas na terenie okupowanym cła na sumę 18 miljonów.

Wrogowie republiki.

PARŻ, 19.II (Pat). „Le Matin" donosi z Düsseldorfu. Na zebraniu związku robotników budowlanych postanowiono odmówić przyjmowania wszelkiej pomocy od stowarzyszenia, które powstało w Niemczech w celu dopomagania ludności Zagł. Ruhry. Jeden z robotników przemawiając oświadczył między innemi: „Nie chcemy darów od wrogów republiki".

Stan oblężenia w zamian za kontrybucję.

GELSENKIRCHEN 19.2 (Pat.) Ogłoszono tu obostrzony stan oblężenia. Okupacja miasta spowodowana została odmową wypłacenia przez zarząd miasta grzywny w wysokości 100 miljonów marek nałożonej przez władze okupacyjne z powodu wypadków jakie tam miały miejsce między żandarmerją francuską a policjantami niemieckiemi.

Francja nie zgodzi się na niczyje pośrednictwo.

WIEDEŃ 19. 2. PAT, »Neu freie Presse« donosi z Paryża: »Journal zamieszcza, że lord Curzon w mowie swej, wygłoszonej w srodę w Izbie Wyższej, wspomniał o możliwości pośrednictwa Anglji w celu uregulowania kwestji Ruhry. Do Londynu wysłano oświadczenie, że rząd francuski nie mógłby dopuścić do tego by jego sprzymierzeniec odegrał rolę pośrednika. Pozatem rząd francuski jest zdecydowany nie przyjąć żadnej interwencji w sprawie uregulowania kwestji Ruhry. Jedynem rozwiązaniem, które może być wzięte pod rozwagę, jest bezwględna kapitulacja Niemiec.

WIEDEŃ, 19. 2. PAT. „Neue freie Presse "donosi z Paryża:» Temps« pisze: Jeżeli rząd niemiecki ma uczynić sojusznikom jakieś propozycje, to nie będzie mógł uczynić tego za pośrednictwem ani jakiegoś trzeciego państwa, ani też żadnej przyjaźnie usposobionej osoby prywatnej, lecz musi je przedłożyć bezpośrednio Francji i Belgji, które rozpatrzą te propozycję w porozumieniu ze swymi sprzymierzeńcami.

Pożar więzienia w Warszawie.

W niedzielę o godz. 1. 45 w nocy w budynku więziennym przy ul. Długiej na strychu nad apteką wybuchł pożar.

Przed przyciem nalewkowskiego oddziału straży, na miejsce pożaru przybyła policja i straż więzienna w 3 minuty po sygnale.

Strat narazie nie można obliczyć.

Objęcie pasa neutralnego.

WILNO, 17.2. PAT. Starosta wileńsko - trocki, Grabowski, udzielił przedstawicielowi PAT'a następujących informacji, dotyczących zajęcia przez władze polskie przyznanych nam części pasa neutralnego.

Cały południowy odcinek przyznanego nam pasa od Dymitrówki do lewego brzegu Wilji został do dnia dzisiejszego zajęty.

Północny odcinek zajęto dziś rano bez żadnych przeszkód. Zajęto następujące miejscowości graniczne: Małe Dubno, Dymitrówkę, Smolniki, Portele, Karpiszki, Strzelkiszki, Kalance, Węgleniki, Weitkalańce, Panaszyszki, Wizgirdy, Lebedzie, Podwarance, Zielity, Majpuny i Wyłmiszki na lewym brzegu Wilji naprzeciwko Szurmańców.

Ludność naogół zachowywała się przychylnie. Stawiały sprzeciw jedynie litewskie oddziały partyzanckie i znaczna ilość przebranych żołnierzy litewskich z pułków 6, 8 i 12, którzy spalili główny budynek stacyjny w Olkienikach, wysadzili most na rzece Mereczance i na rzece Spęgle. Największy opór napotkano we wsi Leipuny, gdzie ze strony litewskiej ostrzeliwano nas z 7 karabinów maszynowych.

Zastępca starosty pow. wileńsko trockiego, Łukaszewicz, w miejscowościach zajętych wyznaczył sołtysów i rozlokował posterunki policji państwowej.

WILNO, 17. 2. PAT. W okręgu kolejowym stoimy na linji Podkamień-Karpiszki - Żylinki - Strzelkiszki-Kalańce - Węgleniki - Gieczeniszk - Panaszyszki. Przy zajmowaniu wsi Strzelkiszki jest po naszej stronie ranny z pośród straży granicznej.

Nocy dzisiejszej litwini dokonali ataku w celu odbicia wsi Strzelkiszki. Po naszej stronie — 2 rannych.

WILNO, 17. 2. PAT. Dla sprawy mostu kolejowego na rzece Spęgle wysłano już odpowiedni materjał i odpowiednią ilość pracowników. Tor, prowadzący od tego mostu w stronę Olkienik znajduje się w zupełnie dobrym stanie. Stacja w Olkienikach została przez litwinów spalona, natomiast inne budynki są nieuszkodzone.

Legenda żebracka.

Umierał bogacz. Całe życie był skąpy, twardy i zebrał ogromny majątek.

— Nie pożna inaczej—mówił, gdy mu wyrzucano skąpstwo — w życiu pieniądz jest wszystkiem.

I oto, gdy zbliżała się godzina śmierci, pomyślał:

— Zapewno i na tamtym świecie pieniądz jest wszystkiem. Trzeba się zaopatrzyć, aby biedy nie doznać.

Wezwał dzieci, i żegnając się z niemi, kazał włożyć sobie do trumny worek z pieniędzmi. — Nie żałujcie— dodał — włóżcie złota jaknajwięcej.

I w nocy umarł.

Dzieci spełniły wolę jego i włożyły mu do trumny kilka tysięcy złotem.

Gdy włożono zwłoki do grobu i gdy bogacz dostał się na tamten świat, rozpoczęły się zwykłe formalności, badania, zapisywania do rozmaitych ksiąg. Sprawdzano, męczono go przez cały dzień.

I na tamtym świecie są także kancelarje rewiry i biura adresowe.

Z ledwością doczekał się wieczora Głodny był jak wilk, a z pragnienia zdawało mu się, że się spali.

W gardle mu zaschło, język przylgnął do podniebienia.

— Zginę — pomyślał.

Nagle widzi bufet zastawiony jedzeniami i napojami, zupełnie jak na dworcu dużej stacji kolejowej. Wszystko jest i zakąski i trunki.

— No — mówi do siebie—mogę sam się pochwalić. Jak ja zgadłem że tu wszystko tak samo jak u nas. I jak dobrze zrobiłem, że wziąłem z sobą pieniądze! Teraz się najem i napiję.

Z radością pomacał woreczek ze złotem i podchodzi do bufetu.

— Po czemu?—zapytuje nieśmiało, wskazując na sardynki.

— Po kopiejce — odpowiada bufetowy.

— Tanio myśli bogacz. — Zapytam się jeszcze...

— A to! — znów pyta, wskazując palcem apetyczne gorące paszteciki.

— Także po kopiejce—odpowiada bufetowy i uśmiecha się.

Zdziwienie bogacza zdawało mu się zabawne.

— W takim razie—mówi bogacz— proszę mi dać na talerzyk dziesięć sardynek, pięć pasztecików... i może jeszcze...

Chciwie wodził oczami po apetycznych zakąskach, coby jeszcze wybrać.

Bufetowy słuchał, ale się nie spieszył z podaniem.

— U nas płaci się z góry—rzekł sucho.

— Płacić? Z przyjemnością.

Bogacz wyjął złotą 5-rublówkę.

— Proszę!

Bufetowy obejrzał pieniądz ze wszystkich stron.

— Nie, rzecze — to nie taka kopiejka.

I oddał bogaczowi pieniądz, potem skinął na posługacza.

Dwaj olbrzymi odprowadzili bogacza na bok.

Zmartwił się i oburzył.

— A to kłopot! — myśli sobie — Cóż oni tylko kopiejkami biorą? Dziwne rzeczy! Trzeba bogactwo zmienić.

Pędzi do synów i we śnie im nakazuje:

— Zabierzcie sabie złoto. Nie potrzebne mi. Zamiast złota włóżcie mi woreczek z kopiejkami. Inaczej zginę!

Przestraszeni synowie zrobili nazajutrz, jak ojciec kazał, wyjęli z trumny woreczek ze złotem, a włożyli woreczek z kopiejkami.

— Mam — woła bogacz z tryumfem i biegnie do bufetowego.

— Dajno pan prędko jeść, strasznie jestem głodny.

— U nas płaci się zgóry! tak samo jak poprzednio — sucho odpowiada bufetowy.

— Proszę, proszę — woła bogacz i podaje mu całą garść nowiutkich kopiejek.

— Tylko proszę prędzej!

Spojrzał na pieniądze bufetowy i uśmiechnął się.

— Widzę—mówi że niewiele nauczyłeś się pan tam na ziemi. Bierzemy nie takie kopiejki, które masz pan przy sobie, lecz te, które dawałeś w cudzą rękę. Przypomnij pan sobie, może dawałeś kiedy żebrakowi, wspierałeś ubogiego?

Spuścił bogacz oczy i zamyślił się. Nigdy nic nie dał, nie udzielił wsparcia ubogiemu, nigdy nie dawał jałmużny żebrakowi.

Dwaj olbrzymi posługacze odprowadzili bogacza...

Leon hr. Tołstoj.

Zespół Wykonawczy Uroczystości Kopernikowskiej

usilnie prosi Mieszkańców Włocławka, Kujaw i ziemi Lipnowskiej, która bezpośrednio sąsiaduje z Włocławkiem i Toruniem, o spieszne wnoszenie składek na pokrycie poważnych wydatków, jakie za sobą urządzenie obchodu pociągnie.

Składki przyjmuje Administracja „Słowa Kujawskiego".

KILKUWIERSZÓWKI.

Z POLSKI I O POLSCE.

× Ks. Dziekana Śliwowskiego z Władywostoku Ojciec Św. mianował biskupem diecezji Władywostockiej. Diecezja ta jest utworzona niedawno.

× Znana na zachodzie Europy fima »Herset«, która brała udział przy budowie portów we wszystkich częściach świata, ma zamiar zwrócić się do rządu polskiego, proponując swe usługi przy budowie portu w Gdyni.

× W Borysławiu o północy z 15 na 16 b. m. na kopalni »Wit« należącej do Tow. Polski przemysł naftowy i Polska nafta nastąpił wybuch nitrożelatyny, przygotowanej do torpedowania szybów. 100 klg. tego materjału wybuchło z niewiadomej przyczyny. Szyb i okoliczne budynki zniszczone, na przestrzeni zaś pół klm. wyleciały wszystkie szyby z okien. Strat w ludziach nie było. Szkody wynoszą około 200 mil. mk.

Z CAŁEGO ŚWIATA.

× Pierwsza serja podpisanych przez Niemcy weksli skarbowych, których płatność upłynęła 15 b. m. została wykupiona przez zapłacenie 46 miljonów złotych marek do Bank of England.

× »Temps« omawiając sprawę marki niemieckiej pisze: Rząd Rzeszy, który zdołał w okresie niepełnych 10-u dni podwoić prawie wartość marki, dał dowód, że Niemcy posiadają olbrzymie zapasy pieniędzy w rezerwie i że ich niewypłacalność jest fikcyjną.

× Lotnik Sady Leciomte pobił światowy rekord szybkości przebywając w jednej godzinie 365 klm.

Zakończenie strajku.

W związku z notatką umieszczoną w „Słowie Kujawskim« z dnia 16 b. m. o zakończeniu strajku w przemyśle fajansowym i papierniczym, proszę uprzejmie o podanie następującego wyjaśnienia: strajk w przemyśle fajansowym i papierniczym został zlikwidowany na podstawie przyjętego przez przedstawicieli przemysłowców i robotników kompromisowego wniosku regulacji płacy podanego przez Inspektora Pracy 10 Obwodu Jana Kowalika.

Poza wymienionym miejscowym Inspektorem Pracy nie brali udziału w pertraktacjach inne czynniki Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, ani też posłowie na Sejm

Inspektor Pracy 10 Obwodu
Jan Kowalik.

Z czasopism.

Tygodnik „Rozwój" Wyszedł Nr. 7 tygodnika „Rozwój" pod redakcję Macieja Wierzbińskiego. Na interesującą treść ostatniego numeru tygodnika składają się: M. Wierzbiński. Pan Icek Grinbaum, Stamis — Jak w Judei, Eenka — Żyd komisarzem drożyźnianym. Żydzi a socjaliści, W obronie szynków, Związek Orkodeksów, Numerus clausus w Komisji Oświatowej, Żydowski karnawał w Kosowie, Pod pregierzem, O wysiedle nie żydów, Nieprawdopodobne, Antysemityzm w Rosji. Do czego już doszło, Rozwój czy Rozwój Polski", Z życia Rozwojowego.

Różne.

Legenda o winie.

Dionisis, czyli Bachus, jako dziecko odbywał podróż przez Helladę, aby się udać do Naxii. Droga była długa, więc zmęczony chłopiec usiadł, aby odpocząć. Rzuciwszy okiem na swe stopy, zobaczył małą trawkę, wyłaniającą się z ziemi i znalazł ją tak piękną, że postanowił zasadzić w miejscu swego zamieszkania. Wykopał ją z korzonkiem, lecz ponieważ słońce niesłychanie paliło, obawiał się, że uschnie, zanim przybędzie do Naxii. Wzrok jego padł na leżącą kostkę ptaka. Włożył roślinkę w rurę kostki i poszedł dalej.

W ręku młodego bożka zdziebełko rosło tak szybko, że wkrótce wyrosło ponad kostkę ptaka. Obawiając się ciagle, że je słońce spali, począł szukać naokół i znalazł kość lwa. Tam włożył roślinkę wraz z kostką ptaszka i poszedł dalej. Lecz roślinka rosła z jednakową szybkością, że wkrótce wyrosła ponad kość lwa. Wtedy Dionisis znalazł kość osła, znacznie większą, niż kość lwa i tam ukrył roślinkę wraz z kością lwa i kostką ptaka.

Przybył wreszcze do Naxii, lecz gdy chciał zasadzić roślinkę, okazało się że jej korzonki przebiły kostkę ptaka i kość lwa i mocno oplątały kość osła. Wydobycie jej z takich wazoników niewątpliwie przyniosłoby roślince szkodzę. Zasadził więc roślinkę z tem wszystkiem, w czem się znajdowała.

Roślinka rosła gwałtownie ku wielkiej jego radości pokryła się wkrótce gronami. Zerwał je i zrobił pierwsze wino, które przeznaczył na napój dla ludzi. Zobaczył cudowne następstwa: skoro ludzie napili się wina, poczęli śpiewać jak ptaszęta, gdy wypili więcej, stawali się silnymi i odważnymi jak lwy, jeżeli pili długo, zwieszali głowy, jak stare osły.

Tak opowiada stara grecka legenda.

OFIARY.

Złożono w Administracji Słowa Kuj.

Na Komitet obchodu uroczystości kopernikowskiej.

Firma „Gleba" mk. 50.000.

ROZKŁAD JAZDY KOLEJĄ

OBOWIĄZUJĄCY OD DNIA 1-go CZERWCA

Z WŁOCŁAWKA ODCHODZĄ:

do Gdańska:

osobowy warszawski	o godz.	12.16
kurjer bukareszteński	„ „	14.03
kurjer warszawski	„ „	2.47

do Poznania:

kurjer warszawski . .	o godz.	3.25
osobowy „ . .	„ „	5.19

do Bydgoszczy:

osobowy warszawski	o godz.	22.19

do Warszawy:

osobowy poznański . .	o godz.	1.54
kurjer gdański . . .	„ „	3.54
kurjer poznański . .	„ „	4.28
osobowy bydgoski . .	„ „	7.41
osobowy gdański . .	„ „	16.27

do Warszawy, Lwowa i Bukaresztu:

kurjer gdański . . .	o godz.	14.05

OGŁOSZENIA DROBNE.

OD WYDAWNICTWA

Stosownie do uchwały Związku wydawców pism codziennych wszelkiego rodzaju nadesłane zapowiedzi, wzmianki, komunikaty i okólniki bądź to prywatnych, bądź komunalnych i rządowych instytucji, tyczące się zebrań, odczytów, i koncertów, rozporządzeń itp. będą umieszczane po uprzednim opłaceniu należności w administracji dziennika. W przeciwnym razie bez opłaty nie będą umieszczane.

Kupujcie Pożyczkę Złotą!

REDAKTOR: KS. JÓZEF KRUSZYŃSKI DRUKARNIA DIECEZALNA POD ZARZĄDEM W. TOMASZEWSKIEGO. WYDAWNICTWO KSIĘGARNI POWSZECHNEJ.